NAKŁADTYOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, piątek 2 września 1921. Nr. 230.

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.125.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·—, kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 270·— „ 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·—. „ 855·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325·—. „ 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 70·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 80 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.



*Ostatnie wiadomości o XII-tym Kongresie syońskim w Karlsbadzie znajdują się na 2-giej stronie dzisiejszego numeru.*

*W czasie Kongresu pismo nasze podawać będzie najświeższe telegraficzne i telefoniczne wiadomości o obradach Kongresowych. Specyalny korespondent pisma naszego informować będzie Czytelników naszych o najważniejszych uchwałach, jeszcze tego samego dnia. Szereg wybitnych osób podawać będzie opinię swoją w rubryce: „Wrażenia z Kongresu". W ten sposób pragniemy Czytelnikom zapewnić jak najszybsze informacye o najważniejszem zdarzeniu obecnego życia żydowskiego, jakiem bezsprzecznie jest XII-ty Kongres syonski.* *REDAKCYA.*

# Przed decyzyą Rady Ligi narodów.

Paryż. (E. E.) „Journal des Debats" donosi z Genewy, że wywody wicehrabiego Ishii wywarły dodatnie wrażenie. Ishi dał w nich dowód, że pragnie szczerze i bez ubocznych myśli zająć się zagadnieniem górnośląskiem. Panuje powszechne przekonanie, że decydujące rokowania rozegrają się poza kulisami oficyalnych obrad. Głównem zadaniem ich będzie pozyskanie możliwej jednomyślności, i dopiero po dojściu do niej zostanie zapowiedziane posiedzenie urzędowe Rady. Jest rzeczą wątpliwą, czy Rada Ligi narodów wysłucha przedstawicieli Polski i Niemiec, ponieważ w zagadnieniu górnośląskiem nie chodzi o rozwiązanie sporu dwóch narodów, jak np. Polski i Litwy, Finlandyi i Szwecyi, lecz o sprawę granicy, a więc o sprawę podlegającą uprawnieniom Rady najwyższej, przelanym przez nią na Radę Ligi narodów. Wykonania orzeczenia Rady Ligi podejmą się mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione a oprą się one na „kredycie moralnym" Ligi narodów.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta). Dzisiaj, we środę nie odbyło się żadne posiedzenie Ligi ani sesya zwyczajna ani nadzwyczajna. Członkowie Ligi badają w dalszym ciągu dokumenty dotyczące Górnego Śląska i studyują sprawę procedury. Sprawa ta będzie prawdopodobnie omawianą na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi, które odbędzie się we czwartek o godzinie 4 popołudniu.

## Doniosłe obrady.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta). Po wtorkowem posiedzeniu Rady Ligi Balfour i Bourgeois odbyli naradę w pałacu Ligi, trwającą dwie godziny. Do narady tej przywiązują wielką wagę.

## Niemcy oczekują zaproszenia.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta) Dobrze poinformowane koła niemieckie w Szwajcaryi utrzymują, że nietylko oficyalni, ale nawet i nieoficyalni delegaci niemieccy nie przybędą bez specyalnego zaproszena Rady Ligi narodów. Jak wiadomo, Rada Ligi nie zadecydowała jeszcze, czy Niemcy maja być zaproszeni do przedstawienia Radzie swoich spostrzeżeń w sprawie Górnego Śląska.

Londyn. (E. E.). Prasa tutejsza twierdzi, że Rada Ligi narodów nie przesłucha w sprawie obrad górnośląskich ani Niemców ani Polaków.

## Nowa komisya na Górnym Śląsku.

Bytom. PAT. Nowa zagraniczna komisya, której członkami są między innymi przedstawiciel Japonii i przedstawciel Chin, odbywa obecnie podróż po G. Śląsku celem zaznajomienia się ze stosunkami narodowościowymi. Komisya ta bada teraz stosunki w obwodzie przemysłowym.

## Powrót uchodźców na Górny Śląsk.

Bytom. PAT. Komisya międzysojusznicza wydała urzedowo wezwanie do wszystkich uchodźców z G. Śląska obu narodowości do powrotu do swych siedzib i do ponownego podjęcia zajęć. Odezwa wskazuje na to, że już od dwóch miesięcy spokój i porzadek na G. Śląsku jest przywrócony. Wszystkie władze na G. Śląsku otrzymały nakaz umożliwienia uchodźcom powrotu do domu. Uchodźcy, jak powiada odezwa, znajdują się pod specyalną opieką komisyi międzysojuszniczej.

# Ocean Spokojny — oceanem pokoju...

Kraków, 31 sierpnia.

(Th). Pan Lloyd George lubuje się nieraz w tworzeniu słów-„szlagierów". I tym razem udała mu się wcale dowcipna gra słów. Obawiamy się tylko, że to bon mot ma jedną, drobną wadę, że sam autor nie bardzo jest o jego prawdziwości i trafności przekonany...

Pan Lloyd George spodziewa się wiele po konferencyi waszyngtońskiej, której pono sam jest inicyatorem. Sama ta inicyatywa jest, co prawda, pomysłem dyplomatycznym bardzo mądrym. Trzeba było poraz drugi w ostatnich kilku latach Amerykanów trochę pogłaskać, nie trochę, ale mocno, ażeby poczuli, że się ich głaszcze. Pierwszy raz głaskało się ich i pieściło, kiedy trzeba było ich wciągnąć do wojny. To się udało. Amerykanin, jak każdy homo novus, jak każdy parweniusz, jest na pieszczoty bardzo wrażliwy. Cieszy się, gdy go stary szlachcic klepie dobrotliwie i protekcyonalnie po ramieniu, chociaż jest dość mądry, ażeby rozumieć, że podupadły stary szlachcic potrzebuje jego łaski. Amerykańska miliarderka, która odświeża swojem złotem stare zblakłe herby szlacheckie, zapewne się także nie łudzi co do motywów swojego partnera. A jednak się pali do tego uchybiającego jej godności związku małżeńskiego. Trudno — taka już jest słabość „silnych" ludzi...

Amerykanin lubi, gdy go stary Europejczyk głaszcze i pieści. Lubi słyszeć od Europejczyka, że to właśnie on, tylko on, jest wybranym i powołanym na zbawcę świata. Kiedy Amerykanin to słyszy, to idzie rzeczywiście — zbawić świat.

Wilson chciał zbawić świat, — nie udało mu się. Dlaczego? Z pewnością nie z jego winy. Jego koncepcya była zdrowa, ale świat nie chciał zbawienia. Świat chce być podzielony na mocnych i słabych. Na mocnych, co rządzą, i którym wszystko jest dozwolonem, i słabych, którymi się rządzi, a którym nic nie jest dozwolonem. To znaczy — mocni tak chcą. Słabi by chcieli inaczej, bo to wcale nie jest prawdą, że „karaś lubi być smażonym w maśle"... A że mocni mają siłę i także pod namową nie-

zwykle wymowną i przekonywującą profesora Wilsona nie chcieli się jej zrzec, to też taki zostaje porządek świata, jakim go oni mieć pragną. „Liga narodów" świata nie daje i nie da zbawienia. Jest bowiem ligą najsilniejszych, ściślej mówiąc: ligą — Anglii. Może angielska supremacya nad światem — czytaj: Europą — jest łżejsza do zniesienia, niżby nią była supremacya niemiecka, ale mimoto nie przestaje być supremacyą, hegemonią, która zniewala słabszych. A oto Ameryka republikańska, tym razem: przeważająca, olbrzymia większość amerykańskiego „narodu", nie uznaje „Ligi narodów", fabrykatu demokratycznego Wilsona. Cóż tedy zrobić? Co ma Anglia zrobić? Zrzec się tego silnego instrumentu rządzenia światem, jakim w rękach angielskich jest „Liga narodów"? Anglia nigdy dobrowolnie nie wypuszcza z rąk żadnej zdobytej raz silnej placówki. Cóż jednak zrobić z potężną rywalką, z jedyną rywalką, którą Anglia jeszcze ma na kuli ziemskiej, — z Ameryką? Trzeba jej zasugerować nową hegemonię, a to naturalnie pod dźwięczną nazwą jakiegoś nowego — zbawienia świata. Takie łagodne, ale pewne odepchnięcie Ameryki od Europy warte jest nawet pewnych ofiar. Oczywista ofiar jak najmniej bolesnych. Ofiaruje tedy Anglia bodaj swój sojusz z Japonią, który i tak w koloniach i dominiach angielskich się nie cieszy zbytnią popularnością. I powstaje nowa koncepcya: Ocean Spokojny ma się stać Oceanem pokoju.

Czy tak się stanie? Trudno w to uwierzyć. Trudno też uwierzyć, by Lloyd George, sam twórca tej koncepcyi w to wierzył. Japonia chyba nie myśli o pełnej rezygnacyi z ekspanzyi w kierunku Oceanu Spokojnego. Japonia nie ustaje w zbrojeniach morskich, a wyścigi między nią a Ameryką nie są ani o jotę mniej groźne, jak niemi były wyścigi między cesarstwem niemieckiem a imperyum brytyjskiem. Tu żadne konferencye nie pomogą. Nie można przewidzieć, kiedy ten absces pęknie. Ale jest pewnem, że tu jest miejsce ropne na kuli ziemskiej. Tu kiedyś wybuchnie ciężki kataklizm między dwoma potężnemi mocarstwami, który w swój szalony wir wciągnie dużą część ludzkości.

W Angli się teraz chętnie i głośno mówi o trójprzymierzu: Anglia—Japonia—Ameryka, z pewnością bez wiary w możliwość, a najmniej w trwałość takiego przymierza. Mała a silna, przedewszystkiem: bardzo płatna Japonia, która pierwsza zadała cios śmiertelny olbrzymowi moskiewskiemu, a później w sposób niezwykle — „etyczny" przyczyniła się do powalenia olbrzyma niemieckiego, ażeby połknąć Kiau-Tszau i posadzić ciężką stopę na cielsko chińskie, — Japonia dąży niesłychanie konsekwentnie do silnego imperyalizmu a la Anglia. Nie jest prawdopodobnem, żeby się dała złapać na wędkę wysokich ideałów. Toteż idzie bardzo niechętnie do Waszyngtonu. Już cały szereg zastrzeżeń wypowiadała, a jeszcze więcej zataiła. Idzie do Waszyngtonu z tem, co prawnicy nazywają „reservatio mentalis". Z pewnością wiążących — także w znaczeniu: krępujących! — układów nie zawrze, a jeżeli je zawrze, to ich nie dotrzyma. Japonia nie idzie na pewno do Waszyntonu z tą wiarą, którą jej tak wymownie i rozczulająco wykłada jej „przyjaciel" Lloyd George, że „Pacific" stanie się morzem — pokoju.

A Ameryka? Chyba i ten trzeźwy lud nie oddaje się złudzeniom. I on wie doskonale, co go czeka i do czego się musi przygotować. Ale schlebia mu zato ponowna rola zbawcy świata, a przytem ma bezpośrednią korzyść, że zyska na czasie. Może istotnie na jakąś chwilę uda się zwolnić tempo zbrojeń morskich, co na wszelki wypadek przy obecnym światowym kryzysie gospodarczym świata, od którego i Ameryka nie jest wolną, stanowi niemały zysk. Zresztą Ameryka zrobiła na wojnie europejskiej niejako swoją generalną próbę i przekonała siebie i świat, że umie szybko i gruntownie pracować. Może jej rzeczywiście nie zależy tak bardzo na szybkiem i natychmiastowem zbrojeniu się, szczególnie, że przed zaproszeniem na konferencyę „rozbrojeniową" się już wcale dobrze — uzbroiła. Już wybudowała i dalej buduje według—planu swą zbrojną flotę. Może Ameryka tym razem będzie szczerą orędowniczką rozbrojenia.

Nie będzie nią z mocarstw europejskich z pewnością Francya, która się ciągle jeszcze boi, chociaż swojego wroga już prawie zupełnie rozbroiła. Obawa Francyi przed rozbrojonymi Niemcami, to szczególnie ciekawe zjawisko psychologiczne. Francuz bodaj przed wojną spał spokojniej, aniżeli po wojnie i po — zwycięztwie. Francya też już zgłosiła swoje stanowcze zastrzeżenia przeciw projektowi rozbrojenia.

I tak to się pójdzie do Waszyngtonu — bez wiary i bez szczerości. Cała ta zabawa jest bardzo zręcznie przez Anglię zaaranżowaną, ale nie jest wykluczonem, że się skończy wcale poważnie.

Może się jednak także skończyć — śmiesznie, jak komedya, zaaranżowana swego czasu przez małego cara Mikołaja II w Hadze. Rolę hamulca objęłaby tym razem zamiast Niemiec — Francya.

Historya jest strasznie biedną w pomysły. Ciągle grywa te same nędzne sztuki, o tych samych marnych motywach i w tem samem partackiem wykonaniu. Jedyne, na co się jeszcze sili i co umie, to jest — zmiana dekoracyi i ciągłe przesuwanie aktorów.

Zdaje się, że i po waszyngtońskiej konferencyi „Pacific" zostanie przy swojej nazwie bez — odpowiedniej treści...

# W przededniu otwarcia XII. Kongresu syońskiego w Karlsbadzie.

*(Telegramy własne „Nowego Dziennika").*

### Prace przygotowawcze na ukończeniu.

(—rt) Karlsbad, 30 sierpnia.

Przygotowawcze prace do Kongresu są na ukończeniu. Od kilku tygodni pracuje w hotelu „Schützenhaus" kierownictwo Kongresu z licznym sztabem urzędników i urzędniczek.

### Przyjazd delegatów.

(—rt) Karlsbad, 31 sierpnia.

Większa część delegatów przybyła już do Karlsbadu. Przyjazd bar. Rotszylda uległ niespodziewanej zwłoce. Wczoraj przybyli tu Sokołow i Żabotyński w towarzystwie pułkownika Petersona. Późnym wieczorem rozeszła się wiadomość o przybyciu oczekiwanego z niecierpliwością Ch. N. Bialika.

### Przedwstępne narady frakcyj.

(—rt) Karlsbad, 30 sierpnia.

W niedzielę odbyły się narady frakcyj „Hitachduth" i „Hechaluc". Dziś rozpoczęła się konferencya delegatów „Mizrachi", oraz przedwstępna konferencya delegatów polskich.

### Przypuszczalne prezydyum Kongresu.

(—rt) Karlsbad, 31 sierpnia.

Jako kandydatów na przewodniczących Kongresu wymieniają bar. Rotszylda, prof. Warburga, Szmarjahu Lewina i Leona Motzkina. Postanowiono, że największe ugrupowania w Kongresie, a więc „Mizrachi", „Hitachduth" oraz delegacye polska i amerykańska wyślą po jednym przedstawicielu do prezydyum.

### O język obrad.

(—rt) Karlsbad, 31 sierpnia.

Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego, w którem wzięło udział 56 delegatów. Omawiano sprawę języka, w jakim mają się toczyć obrady i postanowiono, że oficyalnym językiem konferencyi ma być język hebrajski, a mowy mają być tłumaczone na inne języki.

### Obrady Funduszu Narodowego.

(—rt) Karlsbad, 30 sierpnia.

Dziś odbywały się pod przewodnictwem prof. Warburga obrady Żydowskiego Funduszu Narodowego przy licznym udziale komisarzy Funduszu z wszystkich krajów. Dyskusya była bardzo burzliwa. Delegaci palestyńscy krytykują ostro kierownictwo.

### „Kurjer Polski" o Kongresie.

M. Warszawa. (Telefonem). Dzisiejszy „Kuryer Polski" zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem „Zjazd karlsbadzki", w którym podnosi m. i., że społeczeństwo polskie winno się więcej zaznajomić z ruchem syońskim, gdyż dzięki syonizmowi Żydzi uprawiają obecnie „własną politykę zagraniczną".

# Fiasko misyi arabskiej w Londynie.

*(Telegram własny „Nowego Dziennika").*

(—rt) Karlsbad, 31 sierpnia.

Według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły tu z Londynu, rząd angielski jest bardzo nieprzychylnie usposobiony wobec delegacyi arabskiej. Potwierdza się wiadomość, że misya arabska odniosła fiasko.

Sekretarz Egzekutywy syońskiej p. Langman przywiózł z Londynu ważne wiadomości o treści konstytucyi palestyńskiej. Oczekują, że Herbert Samuel zwróci się do Kongresu ze specyalną deklaracyą, w której przedstawi punkta wytyczne swej polityki.

## Przebieg drugiej konferencyi Churchilla z delegacyą arabską

*(Telegram własny „Nowego Dziennika").*

Londyn, 30 sierpnia. Po pierwszej wizycie u ministra Churchilla, która miała charakter ściśle formalny, zażądali delegaci arabscy ponownej audyencyi. Minister Churchill zgodził się na to, podkreślił jednak kilkakrotnie nieoficyalny charakter rozmowy. Podczas wizyty tej Churchill, jak wiadomo, ponownie podkreślił, że rząd angielski podtrzymuje w całej pełni deklaracyę Balfoura. Przebieg rozmowy jego z delegatami arabskimi był następujący:

Churchill: Dlaczego Panowie nie konferują z syonistami?

Arabowie: Ponieważ syoniści chcą utworzyć państwo żydowskie.

Churchill: Co rozumiecie pod wyrażeniem „państwo żydowskie"?

Arabowie: Że żydowska mniejszość będzie panowała nad większością.

Churchill: To jest nieporozumienie.

Arabowie: Jak więc Ekscelencya wyobraża sobie przyszłość?

Churchill: Żydzi będą imigrowali do kraju, gdzie z czasem staną się większością i będą sprawowali rządy jak we wszystkich krajach demokratycznych. Jeśli to panowie nazywacie państwem żydowskiem, to nic na to niestety poradzić nie mogę.

Arabowie: Zachodzi sprzeczność między pierwszą a drugą częścią deklaracyi Balfoura.

Churchill: Nie widzę w deklaracyi żadnej sprzeczności. Zresztą Panowie możecie mówić tylko o drugiej części deklaracyi, która zawiera postanowienia o obronie Waszych praw. Pierwsza część nie może być przedmiotem dyskusyi.

## Zabiegi arabskie w Genewie.

Londyn. (ŻBK.) Jeden z członków delegacyi arabskiej wyjechał dnia 25 sierpnia do Genewy celem skomunikowania się z sekretarzem Ligi Narodów i przedłożenia mu żądań delegacyi.

# Kłopoty ministra skarbu.

Kraków, 1 września.

(ben) Rzeczą niezmiernie charakterystyczną dla sposobu myślenia naszego społeczeństwa i naszego sejmu jest zachowanie się ich wobec zasadniczych problemów gospodarczych i finansowych państwa, których rozwiązaniem jest — lub przynajmniej winien być — budżet państwowy. W każdem społeczeństwie mającem świadomość swych tendencyj i potrzeb gospodarczych i odczuwającem konieczność wpływania w pewien sposób na przebieg rozgrywających się w niem procesów ekonomicznych, budżet państwowy jest wyrazem poglądów, jakie ma rząd — ten mózg państwa na wszystkie żywotne problemy gospodarki państwowej i społecznej. Expose ministra skarbu wnoszącego budżet winno być dyagnozą, sam budżet zaś winien zawierać terapię, wskazywać i środki zaradcze i wykreślać drogi rozwojowe poszczególnych dziedzin gospodarstwa społecznego.

Prawda, budżet zawiera tylko cyfry i nie może zawierać nic ponadto, jeśli nie ma stać się zamiast projektu ustawy — rozprawą ekonomiczną czy finansową. Lecz cyfry mają swoją wymowę, która winna być zrozumiałą dla osób powołanych do nadania takiego lub innego kierunku nawie państwowej. Zainteresowanie i zrozumienie, jakie okazują oni dla przedłożonego im przez rząd budżetu jest miarą ich poczucia odpowiedzialności wobec społeczeństwa, które ich tą misyą obdarzyło w zaufaniu do ich zdolności i dobrej woli.

Tymczasem cóż widzimy?

Dnia 28 lipca wniósł minister skarbu preliminarz budżetowy, pierwszy normalny budżet polski — jak go nazwano w prasie — wykazujący już na pierwszy rzut oka niepokojącą cyfrę 70-miliardowego deficytu, lecz ani ważny istotnie fakt przedłożenia pierwszego w wolnej Polsce preliminarza budżetowego, ani wysokość deficytu pozostawiającego przeszło trzecią część wydatków bez pokrycia, nie zdołały wyrwać naszych ustawodawców z ospałości, w którą ich pogrążyły lipcowe upały. Wstępna dyskusya budżetowa, poprzedzająca odesłanie przedłożenia do komisyi, nie lepsze wystawiła świadectwo ich kwalifikacyom moralnym, bo o intelektualne nie chcemy potrącać. Zamiast rzeczowej krytyki usłyszeliśmy tylko mowy o wyraźnie politycznych tendencyach lub w najlepszym razie ogólne uwagi o środkach zaradczych, jakie należałoby dla uzdrowienia naszego gospodarstwa zastosować. Robiło to wrażenie, jak gdyby posłom naszym brak było poprostu zrozumienia, czem jest dla państwa zdrowie jego organizmu gospodarczego i jakie znaczenie ma pod tym względem budżet.

Dopiero dziś, gdy przewidywania i rachuby ministra skarbu, wyrażone w cyfrach budżetu okazały się błędne, gdy fala strejków wezbrała w sposób zagrażający fundamentom państwa, gdy niedomagania gospodarcze, wywołane nie przygotowanem należycie wprowadzeniem wolnego handlu stały się tak dotkliwe, że nie można ich nie dostrzedz, dopiero dziś zawrzało w komisyi budżetowej, zażądano od ministra skarbu usprawiedliwienia, zarzucono mu, że budżet jego jest nierealny.

P. Steczkowski wziął sobie bardzo do serca zarzut nierealności budżetu. Odpowiadając nań, tłómaczył się, że cyfry wydatków oparte są na stanie rzeczy z kwietnia br. i że uwzględniając wzrost drożyzny wstawił na ten cel specyalną pozycyę w sumie 10 miliardów marek. Wyznanie to jest rzeczywiście wzruszające w swej prostoduszności. W czasie od kwietnia do końca lipca br. ceny zarówno towarów jak i walut zagranicznych wzrosły przeszło o 100%, o czem minister skarbu oczywiście nie mógł nie wiedzieć. Mimo to przy sumie wydatków wynoszącej przeszło 200 miliardów, wstawił jako ekwiwalent ewentualnego spadku wartości marki kwotę — 10 miliardów, a więc zaledwie 5%!

P. Steczkowski kładł w mowach swych często i słusznie nacisk na znaczenie, jakie ma zaufanie społeczeństwa do siły gospodarczej państwa. O tem, że ministra skarbu o brak tego zaufania nie można posądzać, świadczą aż nazbyt wyraźnie cyfry. Czy jednak ten optymizm może rzeczywiście zastąpić świadome celu zarządzenia przeciwdziałające dalszemu spadkowi marki? Czy zasługują na miano realnych następujące cyfry, wyjęte dorywczo z budżetu:

Koszta żywienia chorych w szpitalu oblicza Min. Zdrowia na 45 do 60 mk dziennie, koszta żywienia więźnia na 25 mk, płace urzędników nieetatowych oblicza Min. pracy na 1.000 do 4.000 (!) miesięcznie, długi zagraniczne przelicza Min. Skarbu po kursie 800 mk za dolar i 50 mk za frank!

Trudno się wobec tych cyfr uskarżać, że podwyżka płac urzędniczych ostatnio uchwalona spowoduje dla skarbu nieprzewidziany wydatek 28 miliardów, że kredyty rządu w Kasie Pożyczkowej są na wyczerpaniu i że w rezultacie tego wszystkiego — rozbiły się pertraktacye o pożyczkę zagraniczną w Ameryce.

P. Steczkowski zapatruje się sceptycznie na wszystkie projekty sanacyi, gdyż zdaniem jego tylko przywrócenie równowagi budżetowej może sytuacyę poprawić. Doświadczenia, jakie poczynił ze swym budżetem, powinny były zachwiać go nieco w tem przekonaniu i otworzyć oczy na błędne koło, w jakiem się z konieczności musi obracać, jak długo całą energię swoją zwracać będzie w tym tylko jednym kierunku. Obecny nasz problem gospodarczy ma tak wiele stron ściśle ze sobą zespolonych, że rozwiązanie go możliwem będzie tylko przy równoczesnej, jedną myślą przewodnią wiedzionej działalności we wszystkich kierunkach.

## Z PALESTYNY.

### Niepewna sytuacya w Zajordanii.

**Jerozolima.** (ŻBK.). „Haarec" przytacza za jednem z pism arabskich list otwarty, wystosowany do Wys. Komisarza Palestyny i Władcy Zajordanii, emira Abduli. List uskarża się na stałe wzrastającą niepewność sytuacyi w Zajordanii, gdzie Beduini napadają na osady, rabując plony i bydło. Ludność tamtejsza żyje w ustawicznej trwodze. List wzywa rząd angielski jako władzę mandatorską w Palestynie do zaopiekowania się stosunkami bezpieczeństwa w Zajordanii.

### Palestyńscy sefardim przeciw twierdzeniu Poincarego.

**Jerozolima.** (ŻBK.). Związek sefardyjskich Żydów w Palestynie opublikował list otwarty, protestujący przeciwko twierdzeniu Poincare'go, jakoby Żydzi sefardyjscy byli przeciwnikami syonizmu. List oświadcza, że niema podstawy do tego rodzaju twierdzenia.

### Przejściowe zawieszenie dziennika „Haarec".

**Jerozolima.** (ŻBK.). Tutejszy dziennik hebrajski „Haarec" został przez cenzurę zawieszony na przeciąg jednego tygodnia. Motywy tego zarządzenia są dotąd nieznane.

## ZE SPRAW PALESTYŃSKICH.

### Żabotyński o stanowisku rządu ang. wobec Palestyny.

**Londyn.** W tych dniach odbyła się tutaj konferencya przedstawicieli prasy, na której to konferencyi przedstawił p. Włodzimierz Żabotyński stanowisko rządu angielskiego wobec problemów palestyńskich, jakoteż opinię organizacyi syońskiej o tem stanowisku. Żabotyński oświadczył, że Egzekutywa niestety nie będzie mogła donieść Kongresowi o poprawieniu się sytuacyi w stosunku do Palestyny.

Rząd angielski dotąd nie zaakceptował projektów, przedłożonych mu przez Organizacyę Syońską, a dotyczących obrony bezpieczeństwa w Palestynie oraz zmiany w administracyi; rząd uznaje wprawdzie słuszność postulatów, uważa jednak, że chwila obecna nie nadaje się do ich przeprowadzenia.

**Projektowanej konstytucyi dla Palestyny nie może Egzekutywa przyjąć dopóki nie będą Żydom, przebywającym poza Palestyną, przyznane te same prawa co ludności palestyńskiej.**

# Z poezyi Rabindranatha Tagore.

tłumaczenia francuskiego przełożyła **dr. H. Fromowicz-Stillerowa.**

## Bajadera.

Ugaponta, uczeń Buddhy, spał leżąc w prochu u stóp murów miasta Matury. Ognie były zgaszone i wszystkie bramy miasta zamknięte. Na mglistem niebie sierpniowem, chmury zasłaniały gwiazdy. Nagle jakaś noga poruszyła głośno srebrnemi branzoletami i dotknęła piersi Ugaponty.

Młodzieniec zbudził się i zerwał, chwiejne światło latarni uderzyło jego oczy pełne dobroci.

Ujrzał bajaderę, pijaną winem młodości, pokrytą różnokolorowymi kamieniami i owiniętą w bladoniebieską szatę.

Ona zniżyła latarnię, by oświecić piękne, ale surowe oblicze młodego ascety.

Przebacz mi, młody anachoreto, że cię zbudziłam, powiedziała bajadera. Racz pójść do mnie. Pełna prochu droga, nie jest łożem odpowiednіem dla ciebie.

Idź swoją drogą, najpiękniejsza z pięknych, odpowiedział pustelnik. Kiedy nadejdzie chwila, pójdę cię szukać.

Nagle czarna noc, w rażącym błysku pokazała swe zęby i bajdera zadrżała z trwogi.

Nowy rok jeszcze nie zadzwonił. Wiatr huczy. Gałęzie drzew płaczą, rozsypując deszcz płatków kwiatowych.

Słodki powiew wiosenny przynosi z bardzo daleka dźwięki fujarek. Ludzie biegną do lasu, by obchodzić święto kwiatów.

Na dachy uśpionego miasta pada z nieba światło księżyca w pełni.

Młody anachoreta idzie pustą drogą, słuchając skarg miłosnych ptaszka siedzącego na gałęziach magnolii.

Ugaponta zbliża się do bram miasta i przerywa swą drogę.

Któż jest ta kobieta, leżąca w prochu blisko fortyfikacyi?

To bajadera pokryta ranami, ofiara zarazy, wygnana z miasta.

Młody pustelnik siada u boku bajadery, kładzie głowę chorej na swe kolana, zwilża świeżą wodą jej spalone wargi i naciera ciało jej oliwą.

— Kto jesteś, słodki aniele miłosierdzia? mówi z jękiem bajadera.

— Nadeszła chwila, bym przyszedł ku tobie i oto jestem, jak to przyrzekłem.

## Boskie światło.

Światło? Gdzie jest światło? Zapal je pożerającymi płomieniami pragnienia!

Oto lampa bez iskry — czyż to jest twe przeznaczenie, o serce moje? Ach! śmierć byłaby lepszą dla ciebie!

Strach puka do twych drzwi i oznajmia ci, że twój pan wzywa cię na spotkanie poprzez ciemności nocy.

Niebo jest pokryte chmurami i deszcz nie ustaje. Nie wiem co się we mnie porusza, nie wiem co to ma znaczyć.

Błyskawica przemijająca czyni mą wizyę ciemniejszą a serce moje szuka omackiem ścieżki, ku której mnie muzyka nocy wzywa.

Światło! Gdzie jest światło? Zapal je pożerającymi płomieniami pragnienia. Grzmi, i wiatr rzuca się wyjąc w przestrzeń. Noc jest czarna jak czarny kamień. Spraw, by godziny nie uchodziły w ciemnościach. Życiem twojem zapal lampę miłości.

Światło! moje światło! Światło, które napełnia świat! Światło, które całuje oczy! Światło, które łagodzi serce.

Ach! Światło tańczy, w środku mego życia, mój umiłowany! Niebo się otwiera. Wiatry się zrywają! Wesołość przebiega ziemię. Motyle rozpościerają swe skrzydła na morzu światła. Lilie i jaśminy rozkwitają nad szczytem fal światła.

Światło promieniuje, w złotym deszczu na chmury, mój umiłowany i rozsypuje się w obfitości drogich kamieni.

Radość unosi się z listka na listek mój umiłowany i wesołość bez miary. Rzeka niebieska wystąpiła z swych brzegów i radość wylewa się na świat.

Niech wszystkie radosne akordy zleją się w moim ostatnim śpiewie — radość, która każe tańczyć po świecie swym siostrom bliźnim: życiu i śmierci, radość, która przechodzi w burzę wstrząsając wszystkiem, co żyje i zmusza ją do śmiechu, radość, która kładzie się cicho, ze łzami na czerwony lotos, rozpogodzony z bólu, i radość która rzuca w proch wszystko, co posiada i nie wie o reszcie.

Tak, wiem, to jest tylko twoja miłość, umiłowany mego serca, ta światłość złocista, tańcząca na liściach, te chmury błądzące obojętnie po niebie, ten powiew lotny, pozostawiający swą świeżość na mojem czole.

Czy nie są zalane jasnością jutrzenki — oto jest twoje posełstwo do mego serca. Oblicze twoje akłania się ku mnie, twoje spojrzenia zatapiają się w moje oczy, a moje serce dotknęło twych stóp.

## ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

### Zgon adwokata Friedmana.

**Berlin.** Zmarł tutaj znany działacz żydowski, były poseł do rosyjskiej Dumy, adwokat Friedmann. Zmarły wielokrotnie występował w obronie spraw żydowskich. W czasie zawieruchy wojennej pracował wiele dla żydowskich bezdomnych, wraz zaś z powstaniem republiki litewskiej poświęcił się wyłącznie kwestyi żydowskiej na Litwie; był też członkiem sejmu litewskiego.

### Konferencya komunistów żyd. przeciw syonizmowi.

**Ryga.** (ŻBK.). Dnia 12 sierpnia rozpoczęła obrady w Moskwie wszechrosyjska konferencya żydowskich sekcyi przy rosyjskiej partyi komunistycznej. Imieniem komunistów rosyjskich powitał konferencyę p. Jarosławski, który w przemówieniu swem podkreślił konieczność wyzbycia się wszystkich cech narodowych oraz wezwał konferencyę do walki przeciwko klerykalizmowi i syonizmowi, przedewszystkiem zaś przeciwko żyd. partyi komunistycznej „Poale-Syon".

Imieniem żydowskich sekcyi odpowiedział p. Czemeryński, który zwrócił specyalną uwagę na solidarność klasowo uświadomionego proletaryatu rosyjskiego, polskiego i żydowskiego.

### „Morningpost" o „Protokołach mędrców Syonu".

**Londyn.** (ŻBK.). W związku z ostatniem odkryciem „Timesa" w sprawie osławionych „Protokołów mędrców Syonu" wystąpiła „Morningpost" z oświadczeniem, w którem stwierdza, iż nigdy nie utrzymywała, jakoby była przekonaną o prawdziwości „Protokołów". Redakcya donosi, że w tej sprawie prowadzi badania, o których rezultacie zakomunikuje czytelnikom.

### Hebrajski przekład pism Altenberga.

W Nowym Jorku ukazał się w wydawnictwie Sztybla „Wybór pism" Piotra Altenberga w znakomitym przekładzie hebrajskim G. Szofmana. Wyboru dokonano ogromnie umiejętnie, łącząc w jednym tomie najpiękniejsze ustępy z wszystkich dzieł niedawno zmarłego poety, przedewszystkiem z dzieł: „Wie ich es sehe", „Vita ipsa", „Prodromos" itd. Mistrzowskie tłómaczenie Szofmana pokonywa wszystkie trudności, jakie nasuwa niesłychanie subtelny i misterny język „poety i filozofa lekkości", niejednokrotnie w szczęśliwy, istotnie twórczy sposób przyprawiając językowi nowe słowa i pojęcia. Zewnętrzna prawdziwie wytworna strona wydania przyczynia się do tego, że „Wybór pism" Altenberga staje się jednem z najpiękniejszych i najcenniejszych dzieł tak bardzo około rozwoju naszego piśmiennictwa i kultury zasłużonego wydawnictwa.

## Przegląd polityczny.

### Sprawa ordynacyi wyborczej.

Zgłoszony projekt ordynacyi wyborczej wejdzie w niedalekiej przyszłości na porządek dzienny komisyi sejmowych. Z okazyi tego projektu zbiera się na walną kampanię, która jednak prawdopodobnie rozegra się głównie nie około zasad samego projektu, prawie nie różniącego się od uprzedniej ordynacyi, ile raczej około kwestyi podziału terytoryalnego. Są duże obawy, że kwestya ta przeciągać się będzie jeszcze dość długo, nie pozwalając na dokonanie wcześniejsze wyborów, jak w maju lub w czerwcu przyszłego roku.

### Pan Karachan otrzymuje lekcye dyplomacyi.

Jeszcze nie przebrzmiało echo zatargu p. Karachana z rządem polskim w sprawie złożenia listów uwierzytelniających Naczelnikowi Państwa, gdy obecnie nowa podobna afera stanowi przedmiot rozmów w warszawskim świecie dyplomatycznym.

Dzieje zatargu pierwszego w szczegółach nieznane ogółowi, są następujące: Przybywszy do Warszawy, p. Karachan odwiedził min. Skirmunta a następnie wicem. Dąbskiego i w rozmowach z nimi nalegał na to, aby mógł złożyć w Belwederze swoje listy uwierzytelniające. Pp. Skirmunt i Dąbski tłómaczyli p. Karachanowi przez czas dłuższy, iż między Warszawą a Moskwą brak jeszcze dotąd normalnych stosunków dyplomatycznych, zaś funkcye dyplomatyczne wykonują charge d'affaires, a w zwyczajcach dyplomatycznych niedopuszczal nem jest, aby charge d'affaires stykał się z głową państwa, przy którem jest akredytowany.

Nie powiedzieli p. Karachanowi ministrowie polscy, iż z wręczaniem listów uwierzytelniających musiałby być połączony odpowiedni ceremoniał, jak orkiestra grająca marsz międzynarodówki, pluton swolożerów, kareta dworska itd.

P. Karachan wyszedł z pałacu Brühlowskiego bardzo niezadowolony.

Nieznajomość obyczajów dyplomatycznych wyrządziły p. Karachanowi drugą przykrość. Oto na podstawie rządu sowieckiego p. Karachan miał rozpocząć między Rumunią a Rosyą rokowania pokojowe. Zamiast jednak notę odpowiednią wystosować do p. Florescu, posła rumuńskiego w Warszawie, p. Karachan udał się per pedes apostolorum do urzędu głównej poczty w Warszawie, i stamtąd nadał depeszę do p. Take Jonescu w Bukareszcie o czem rozgłosił zwyczajem dyplomatycznym iskrówką na cały świat.

Jakież było zdziwienie p. K., gdy w prasie warszawskiej przeczytał dementi poselstwa rumuńskiego w Warszawie, przeczące informacyom o rozpoczęciu jakichkolwiek rokowań pokojowych między Moskwą a Bukaresztem.

Rzecz prosta p. K. otrzymał tym razem lekcyę poglądową dyplomacyi burżuazyjnej. Ta dyplomacya nie dopuszcza, aby jakikolwiek dyplomata akredytowany bawił się w korespondencyę telegraficzną z premierem państwa z pominięciem tegoż posła, z którym razem przebywa. Następnie p. K. wystosował nową notę, tym razem już do p. Florescu, w której powołując się na przynależność swoją do kolegium komisaryatu ludowego dla spraw zagranicznych R. S. F. R. stwierdza, że dnia 10 bm. nadał w warszawskim głównym urzędzie pocztowym depeszę za liczbą 115—16 z propozycyą wszczęcia rokowań pokojowych między Rumunią a Rosyą, a przekonawszy się, że depesza z niewiadomych przyczyn nie doszła do adresata, ponawia jeszcze raz propozycyę i prosi o uświadomienie o tem rządu rumuńskiego.

### Bezwyznaniowi w Polsce.

Warszawski „Robotnik" umieszcza ciekawe uwagi znanego działacza socyalistycznego prezydenta Łodzi p. A. Rżewskiego w sprawie prawnego położenia bezwyznaniowych w Polsce.

„Konstytucya nasza nie wspomina wcale o bezwyznaniowcach i zdaje się, że prawodawstwo, obowiązujące do dziś w byłym zaborze pruskim i austryackim, zostanie znacznie pogorszone na rzecz klerykalnego brzmienia konstytucyi, a życie nasuwa cały szereg faktów, nad którymi milczeć nie wolno.

Powracają polskie małżeństwa z Rosyi Sowieckiej, nie uznaje się tych małżeństw, zawartych w Rosyi bolszewickiej i posyła się je — nawet wbrew woli — do kościoła. Małżeństwo, zawarte w b. zaborze austryackim i pruskim przed gminą polityczną, uważa się za konkubinat i odmawia się zapisania tych dzieci stosownie do rozporządzenia Ministeryum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Urzędach Stanu Cywilnego, wysyłając je do chrztu lub obrzezania do parafii lub gmin religijnych.

Emigrantom, powracającym z Ameryki, odmawia się również u nas wpisania dzieci bezwyznaniowców w Urzędach Stanu Cywilnego, a wysyła się wbrew woli do kościoła.

Powróciło kilka tysięcy b. wojskowych z Rosyi, zastali swoje żony zarażone często syfilisem lub innemi chorobami wenerycznemi, żądają od księży rozwodu na co otrzymują odpowiedź, że powinni się z małżonkami pogodzić, bo rozwodu w kościele katolickim niema.

Zmiana wyznania nie rozwiązuje kwestyi, bo trzeba mieć pisemne zezwolenie od poprzedniej małżonki na prowadzenie sprawy rozwodowej w innym konsystorzu. W takich to stadiach w atmosferze przekleństw i zgniliżny wychowują się dzieci.

Bezwyznaniowców, po śmierci, cmentarze znajdujące się pod zarządem parafii, nie chcą grzebać na swoich terenach. Na Zachodzie cmentarze są ogólne i znajdują się pod zarządem gmin miejskich.

Doktora Kaufmana — znanego działacza społecznego w Łodzi — rodzina była zmuszona pochować we własnym majątku (w ogródku przy willi) na Wiśniowej Górze, ażeby nie był obrzezany po śmierci. To, co jest legalne w Małopolsce, jest nielegalne w b. Kongresówce.

Wojna wstrząsnęła podstawami życia małżeńskiego i jeżeli prawodawstwo państwowe nie pospieszy z pomocą, to będziemy mieli takie stosunki, jakie ongi panowały wśród Unitów. Powstaną tak zwane „dzikie małżeństwa", a dzieci nie będą zapisywane nigdzie, bo dzieciom nieślubnym nie wolno nosić nazwiska nierozwiedzionego z poprzednią żoną ojca".

## KRONIKA.

Kraków, 1 września.

### Zastraszające rozmiary epidemii czerwonki.

Straszna epidemia czerwonki, która panuje prawie w całej Małopolsce, rozszalała szczególnie na Podhalu. Wszystkie wsi podhalańskie zarażone są tą niebezpieczną chorobą. Największe spustoszenie szerzy czerwonka w Poroninie, Białym Dunajcu i Szaflarach. Okropna zaraza opanowała te miejscowości i z wielkiem napięciem trwa już przeszło od miesiąca. Wśród zmarłych statystyka gminna notuje wielu letników. W samych Szaflarach jak nas informują, umiera na czerwonkę przeciętnie 45 osób tygodniowo. Przebieg tej choroby jest bardzo ostry, szczególnie wśród dzieci i starszych wiekiem osób. Czerwonce sprzyjają niebywałe stosunki sanitarne oraz brak lekarzy i środków zaradczych. Wprawdzie fizykat nowotarski ogłosił plakatami, że w tych trzech miejscowościach panuje nagminnie czerwonka i wstęp do nich jest wzbroniony, ale to nie wystarcza. Wysłano także medyków do zarażonych wsi celem ochronnego szczepienia, ale i to nie jest dostatecznem zwalczaniem groźnej epidemii. Należy energicznie zająć się nieszczęśliwą ludnością Podhala i wysłać kolumny sanitarne celem stłumienia strasznej zarazy.

Nieco mniejsze żniwo śmierci panuje w powiatach myślenickim i żywieckim. W Makowie i Osielcu choroba ta szerzy się także, lecz przebieg jej jest łagodniejszy.

W końcu zaznaczyć należy, że epidemia czerwonki i w naszym powiecie rozszerza się coraz więcej, a w Krakowie w dalszym ciągu fizykat notuje nowe wypadki zasłabnięć.

Apelujemy jeszcze raz do ministra zdrowia by natychmiast zarządził energiczne środki zaradcze przeciw temu istnemu pomorowi.

— **Groźba strejku piekarzy krakowskich.** Właściciele piekarń krakowskich niezadowoleni z nowych cen pieczywa, zatwierdzonych przez magistrat, zawiadomili prezydyum magistratu, że w razie niepodwyższenia cennika rozpoczną strejk. Wicepręz. m. Bobrowski czyni przygotowania, by piekarnie miejskie mogły dostarczyć dostatecznej ilości pieczywa dla wyżywienia ludności a tem samem złamać tego rodzaju teror niesumiennych piekarzy.

— **Dodatkowe szczepienie.** Fizykat m. Krakowa obwieszcza rozporządzenie o dodatkowem szczepieniu ochronnem przeciw ospie. Szczepienie odbywać się będzie od dnia 8 do 28-go bm. w lokalu fizykatu przy ul. Poselskiej co środę i sobotę od 5—7-mej wiecz. Osoby, które nie poddadzą się szczepieniu, będą karane grzywnami.

— **Miejsca dla wypasania bydła.** Magistrat uwzględniając brak paszy dla bydła, postanowił zezwolić na paszenie bydła do końca obecnego sezonu na całym obszarze toru powyścigowego.

Bliższych wyjaśnień udziela, jakoteż ewent. zgłoszenia przyjmuje Wydział I. a. Magistratu oficyny II. p., Nr. 89 w godzinach od 11—1.

**Sprawy teatralne.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej pod przewodnictwem wiceprez. Rollego, na którem załatwiono szereg spraw bieżących, związanych z rozpoczęciem sezonu dramatu w teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

— **Z teatru „Bagatela".** We czwartek „Ich czworo" G. Zapolskiej, które wypełnią codziennie widownię, ustąpi w piątek w pełni powodzenia miejsca wesołej i swawolnej komedyi R. Bracco p. t. „Prawdziwa miłość" w reżyseryi i interpretacyi p. Jana Nowackiego i p. Olskiej, nadto grają pp. Gorajska, Zelawski, Wesołowski i inni. Abonamenty od 5—7.

— **„Kapłanka ognia"** cieszy się nadal niesłabnącem powodzeniem w teatrze „Nowości". Powodzenie to zawdzięcza „Kapłanka ognia" wesołemu librettu, wspaniałemu baletowi i przepięknej wystawie. Na nowy sezon zaangażowała dyrekcya Janinę Szymulską, primadonnę operetki poznańskiej, Włodzimierza Wesołowskiego, tenora operetkowego, Eustachego Odrobińskiego, Antoniego Kaczorowskiego, komików z Warszawy, oraz Helenę Kamińską, wodewilistkę.

—**Czytelnia Muzeum Przemysłowego.** Z dniem 1 września zostaje otwartą dla publiczności czytelnia w godzinach jak poprzednio, tj. od 10 do 1-ej i od 5 do 9-ej wieczorem. Zbiory muzealne zwiedzać można w niedziele i święta od godz. 10 do 1 pop. za opłatą 10 mk.

— **Echa zamordowania bł. p. Grünfelda.** Dnia 2 lipca br. odbyła się w sądzie wojsk. przy ul. Montelupich rozprawa przeciw groźnemu bandycie Lalikowi, szeregowcowi, który brał udział w głośnym swego czasu napadzie rabunkowym na rodzinę Grünfeldów na Kazimierzu. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Lalika na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok odesłano celem zatwierdzenia do Sądu najwyższego w Warszawie. We wtorek d. 30 sierpnia br. nadeszło zatwierdzenie wyroku, wobec czego wczoraj o godz. 6 rano na podworcu więziennym gmachu Sądu wojskowego przy ul. Montelupich dokonano na Laliku egzekucyi.

Lalik był jednym z ostatnich członków szajki bandyckiej, która została skazana za mord rabunkowy na bł. p. Grünfeldzie. Dopiero na wiosnę br. zdołano go przytrzymać i przeprowadzić przeciw niemu rozprawę.

— **Konfiskata 40 kg tytoniu.** Do urzędu walki z lichwą doniesiono, że p. Stanisław Jagło, zamieszkały przy ul. Dąbrówki 6, magazynuje w swojem mieszkaniu znaczne ilości tytoniu. Przeprowadzona rewizya w mieszkaniu p. Jagły wykryła około 40 kg tytoniu, który zakwestyonowano.

— **Obława policyjna.** Policya przeprowadziła onegdaj obławę w całem mieście, podczas której aresztowano 20 podejrzanych osobników.

— **Śledztwo przeciw oszustowi.** Sąd okręgowy karny w Krakowie komunikuje nam: W tut. Sądzie toczy się śledztwo wstępne przeciw Wiktorowi Feuerlichtowi, lat 27, rodem z Baranowa, rel. mojżeszowej, żonatemu, zamieszkałemu w Krakowie przy ulicy Augustyańskiej, o czyny karygodne popełnione w ten sposób, że pobierał od kupców większe kwoty, które miał we Wiedniu wpłacić do rąk dostawców, tam zamieszkałych — kwoty te jednak sobie przywłaszczał, tłomacząc poszkodowanym, że mu władze celne takowe odebrały. Poszkodowani zechcą donieść o wypadkach oszustwa Sądowi okręgowemu karnemu w Krakowie, Oddział śledczy XI.

— **„Doweipny" dostawca.** Do Fani Hirschowej, kupcowej, zgłosił się onegdaj Franciszek Lech, oferując jej sprzedaż cukru. Hirschowa przyjęła ofertę, wobec czego Lech przyniósł jej torbę, w której miało się znajdować 6 kg cukru. Kupcowa wypłaciła Lechowi 3.200 mk. Po odejściu Lecha stwierdziła Hirschowa, że pod cienką powłoka cukru znajduje się piasek. Wybiegła szybko na ulicę i dogoniwszy oszusta, spowodowała jego aresztowanie.

— **Na włamaniu do sklepu** Pinkusa Bitschnera przy ul. Dietlowskiej 40, przytrzymano Salomona Rubinstein l. 24 z Tarnopola.

— **Kradzieże.** Do policyi doniósł p. Gumplowicz, zamieszkały przy ul. Brzozowej 18, że jego służąca W. Boryczko, wyjeżdżając na kilka dni do rodziny, skradła mu obuwie i bieliznę wartości 86.000 mk.

Edmundowi Oraczewskiemu skradziono z mieszkania przy ul. św. Teresy 4 damską garderobę wartości 80.000 mk.

Policyę krakowską uwiadomiła p. Rachela Grünberg, zamieszkała przy ul. Paulińskiej 22, że w Rabce podczas transportu rzeczy na dworzec kolejowy skradziono jej koszyk z garderobą i bielizną wartości 200.000 mk. O kradzież podejrzany jest krakowski złodziej, Mordko Goldman, którego widziano w tym czasie w Rabce.

Za kradzież pudła z garderobą na szkodę Pinkusa Monderera, kupca, aresztowano Reginę Tomczek, l. 71 z Wróblowic pod Krakowem.

Policya aresztowała Jana Frosia, l. 70, znanego złodzieja, za kradzież kosztownych naczyń na szkodę Bernarda Hasego i Toni Neiger, zamieszkałych przy ul Legionów. Szkoda wynosi 200.000 mk.

— **Na ochronkę żyd. sierót wojennych złożył** p. Herman Statter, prezes Stow. „Chaitim" Mp 7.000, zebrane u członków Stow.

— **Nauka kroju bielizny i konfekcyi damskiej** w „Ognisku pracy" rozpoczyna się dnia 5. IV. 1921 r. Wpisy na kursa całodzienne oraz popołudniowe i wieczorne rozpoczynają się 1. IX. br. od godziny 11 do 1 w Podgórzu, Nadwiślańska 8. Wszelkich informacyj udziela się przy wpisach.

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":**

Czwartek: „Ich czworo".
Piątek: „Prawdziwa miłość".

**REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.**

Czwartek: „Kapłanka ognia".
Piątek: „Kapłanka ognia".

# Ze świata.

**Międzynarodowa walka z chorobami zakaźnemi.** Na wrześniowych posiedzeniach Rady i pełnego Zgromadzenia Ligi Narodów przedstawione będzie obszerne sprawozdanie dr. Norman'a White'a, komisarza naczelnego Ligi Narodów, o zwalczaniu chorób zakaźnych i o działalności polskiego Komisaryatu Nadzwyczajnego do Walki z Epidemią, na którego czele stoi prof. dr. Emil Godlewski.

Narazie Sekretaryat Ligi podał do wiadomości dnia 23-go sierpnia krótkie sprawozdanie tymczasowe dra Norman'a White'a o pracach Komisaryatu Ligi.

Przedewszystkiem zaznacza sprawozdanie, że od sierpnia 1920 do sierpnia 1921 z pośród zadeklarowanych kwot wpłynęło razem 126397 funtów szterlingów, które rozdzielają się w sposób następujący (w funtach szterlingów): Wielka Brytania 50000, Kanada 41095, Grecya 10000, Japonia 5316, Dania 5000, Szwecya 3000, Szwajcarya 2150, Persya 2000, Chiny 2000, Norwegia 1919, Belgia 1000, Syam 1000, Albania 981, Finlandya 500, Peru 363, Austrya 48.

Nie wpłynęły jeszcze kwoty zdeklarowane przez Francyę, Hiszpanię, Holandyę, Niemcy, Honduras i Urugway.

Inne państwa wogóle nie zgłosiły gotowości złożenia kwot jakichś na walkę z epidemiami.

Z tej sumy 126397 funtów wydał komisaryat Ligi do 1-go sierpnia rb. 119067 na następujące cele: Materyały szpitalne i hygieniczne 22397, ambulanse 15892, ubrania 13166, lekarstwa 4913, mydło 4470, środki żywności 13772, budowa zakładów kąpieli, dezynfekcyi, pawilonów chorób zakaźnych 35000, ubezpieczenia itp. 3051, płace i koszty biurowe 4406.

W dalszym ciągu tymczasowe sprawozdanie wymienia główne sposoby pomocy udzielonej Komisaryatowi nadzwyczajnemu polskiemu, mianowicie dostarczanie:

1. ubrań, mydła, lekarstw, 2. ambulansów automobilowych i innych środków lokomocyi, 3. żywności, 4. materyału szpitalnego, mianowicie 50 jednostek po 50 łóżek, 5. pomocy w urządzaniu kwarantan, 6. zasiłków na łaźnie, 7. kosztów dodatkowych przebudowy.

**Katastrofa największego statku powietrznego.** Dzienniki paryskie z d. 25 i 26 bm. otrzymane wczoraj pocztą aeroplanową z Paryża, przynoszą szczegóły największej dotychczas katastrofy w dziejach aeronautyki. Ofiarą jej padło czterdzieści czterech aeronautów, w tej liczbie 28 Anglików i 16 Amerykan, największy zaś ze zbudowanych dotychczas statków powietrznych uległ zupełnemu zniszczeniu.

Statek ten typu tzw. sztywnych balonów sterowych, których prototypem są zeppeliny niemieckie, zbudowany był w zakładach braci Short, w Cardington, pod Bedfordem. Budowę rozpoczęto w listopadzie 1918 r. W kwietniu 1920 r. zakłady w Cardington przeszły na własność rządu angielskiego i od tego czasu budową ukończona na wiosnę rb., kierowali technicy rządowi.

Długość olbrzyma wynosiła 695 stóp ang., powłoka obejmowała 300000 stóp sześciennych gazu, kabiny mogły pomieścić wygodnie 60 podróżnych, a zbiorniki posiadały zapas benzyny, umożliwiający statkowi podróż powietrzną na przestrzeni 6500 mil. ang., a więc mogłby dokonać lotu nad Atlantykiem tam i z powrotem.

W spisach angielskiej floty powietrznej nosił nazwę „R. 38", nabyty jednak przez rząd Stanów Zjednoczonych, otrzymał nazwę „Z. R. Z.".

Pod taką już nazwą przeszedł ostatecznie w przeddzień katastrofy, tj. dnia 23 bm., w ręce przysłanych ze Stanów Zjednoczonych oficerów amerykańskich, a zrana 24 bm. wzbił się w powietrze z lotniska Howden, w Yorkshire, dla dokonania jeszcze jednej podróży próbnej, która miała trwać 34 godziny, przed puszczeniem się w obliczoną na 90 godzin podróż do Stanów Zjednoczonych.

O godz. 17 min. 45 dnia wyżej wymienionego „Z. R. Z." znajdował się nad miastem Hull, na wysokości około 300 metrów.

Tysiące ludzi przypatrywało się z podziwem wspaniałemu lotowi olbrzyma, gdy nagle ujrzano, że przechyla się naprzód. W pierwszej chwili przypuszczano, że chce obniżyć lotu i powitać miasto, zanim jednak ta myśl wygasła, przerażone tłumy ujrzały, że załamuje się we dwoje, do uszu ich doleciał huk straszny i po chwili buchnęły ze statku płomienie.

Wszystko to trwało zaledwie kilka sekund, poczem płonący aerostat zaczął szybko spadać ku rzecze Humber. Wśród widzów strasznej katastrofy wybuchł popłoch. Rozbiegli się wszyscy, szukając schronienia wewnątrz domów lub pod mostami, gdyż z płonącego statku leciały na miasto szmaty ogniste i szczątki rozerwanych wiązań mealowych.

W ostatniej chwili dojrzano jeszcze kilka postaci ludzkich, wyskakujących z kabiny statku ze spadochronami w rękach i usłyszano dwa wybuchy, po których „Z. R. Z.", przełamany już zupełnie, runął do rzeki. Jedna połowa spadła przy przystani Wiktoryi, druga zaś o parę kilometrów dalej.

Natychmiast kilka holowników, znajdujących się pod parą i wszelkiego rodzaju łodzie pospieszyły ku zanurzającemu się powoli i wciąż płonącym szczątkom, aby ratować załogę, żar jednak był tak wielki, że zbliżyć się do szczątków tych nie mogły.

**Próba przepłynięcia La Manche.** Angielska pływaczka miss Hamiton postanowiła przepłynąć kanał La Manche, jednakże nie starczyło jej sił na to przedsięwzięcie. Po dwudziestu godzinach pobytu w wodzie towarzyszący jej parowiec wziął ją na pokład. Miss Hamilton oświadczyła, że jest z wyniku swej próby zadowolona, gdyż postawiła nowy rekord wytrzymałości w pływaniu dla kobiet. Co do postanowienia przepłynięcia kanału, niezrażona pływaczka postanawia w następnym roku powtórzyć eksperyment, który — ma nadzieje — uda się jej.

**Radium w Kongu.** Według pisma „L'Effort du Katanga", wychodzącego w Elizabeth-Ville, w Kongu belgijskiem, odkryto tam rudę, zawierającą rad w ilości wyjątkowej.

Z Katangi wyruszyła komisya rządowa dla zbadania tego odkrycia.

Już w czasie wojny uczeni angielscy stwierdzili w ułamkach kolkobitu, dostarczonych do Londynu przez pewnego Belga z Kongo, obecność radu w ilościach niezwykłych. Wówczas jednak nie zdolano stwierdzić pochodzenia kosztownych kamieni. Obecnie, zdaje się, tajemnica będzie wyjaśniona.

# Dział gospodarczy.

### USTAWY I ROZPORZĄDZENIA.

### NOWA TARYFA POCZTOWO-TELEGRAFICZNA.

Według rozporządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów w Warszawie z dnia 18. 8. 1921 L. VI—4973 obowiązuje od dnia 1 września 1921 r. w obrocie krajowym, a w obrocie zagranicznym od 15 września 1921 r. nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna na ogół znacznie wyższa od obecnej, która znosi 1) należytość za polecenie przy nadaniu listów wartościowych, 2) ulgową opłatę za paczki z książkami, oraz 3) należytości od wartości przy doręczaniu paczek wartościowych. Najważniejsze postanowienia nowej taryfy opiewają:

List zwykły w obrocie miejscowym do wagi 250 gramów kosztować będzie 10 mk.

List w obrocie zamiejscowym do wagi 20 gramów 10 mk., do wagi 250 gramów 20 mk.

Kartki pocztowe 8 mk., z odpowiedzią 16 mk. Kartki widokowe z pozdrowieniem w 5 wyrazach mk. 5.

Druki zwykłe do wagi 50 gramów — 2 mk, do wagi 100 gr. — 4 mk., do wagi 250 gramów 10 mk., do wagi 500 gr. 20 mk., do wagi 1000 gramów 30 mk., urzędowe ponad 1000 do 5000 gramów — 30 mk.

Przekazy pieniężne do 500 mk. — 10 mk., do 1000 mk. — 15 mk, do 2500 mk — 30 mk, do 5000 — 50 mk., do 10.000 — 100 mk., itd.

Za listy wartościowe zamknięte do 20 gr. — 10 mk., do 250 gr. mk. 20.

Paczki do wagi 1 kg. mk 30, do wagi 5 kg. 100 mk., za każde dalsze 5 kg — 100 mk.

Polecenie przesyłek pocztowych 15 mk.

Za doręczenie pośpieszne (przez umyślnego posłańca) 50 mk.

**Zagraniczna taryfa pocztowa ważna od 15 września 1921.**

Listy do wagi 20 gr. mk. 25. Za każde dalsze 20 gr. 12.50 mk.

Kartki pocztowe 15 mk., z odpowiedzią 30 marek.

Papiery handlowe i próbki towarowe za każde 50 gramów 5 mk., najmniej jednak 25 mk.

Polecenie przesyłek listowych 25 mk.

Za doręczenie pośpieszne 50 mk.

Paczki do Czechosłowacyi (najwyższa waga 5 kg.): Za paczkę 5 kg zwykłą 180 mk., ochronną 270 mk., za paczkę pośpieszną zwykłą 280 mk., ochronną 370 mk.

Paczki do Austryi: 260, 390: pośpieszne 360 i 490 mk.

**Wewnętrzna taryfa telegraficzna.**

Telegramy zamiejscowe i miejscowe zwykłe opłata od wyrazu 10 mk., taksa zasadnicza 30 marek.

Telegramy zamiejscowe pilne (D) opłata od wyrazu 30 mk., taksa zasadnicza 90 mk.

Telegramy prasowe opłata od wyrazu 50 procent tańsza i taksa zasadnicza 5 mk.

Odpowiednio podrożała także taryfa telefoniczna w rozmowach miejscowych i zamiejscowych.

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

**Organizacya giełdy drzewnej w Warszawie bliska realizacyi.** Sprawa utworzenia w Warszawie giełdy drzewnej nabiera formy realnego urzeczywistnienia. Przez utworzenie tej giełdy zostaną skoncentrowane w jednem miejscu wszystkie transakcye drzewne, rozproszone dziś po całem państwie. Giełda drzewna zarejestruje przedewszystkiem wszystkich zawodowych kupców i przemysłowców leśnych w Polsce i wzmocni stanowisko Polski na międzynarodowym rynku drzewnym, przeuosząc ośrodek obrotów w handlu drzewnem polskiem z dotyczących centrów tego handlu, tj. z Berlina i Gdańska do Warszawy.

**Podział cukru przemysłowego.** W celu podniesienia produkcyi przetworów owocowych Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych otrzymało 100 wag. cukru przemysłowego do podziału między właścicieli sadów. Cena cukru przemysłowego wynosi za 100 klg. cukru białego 16.000 mk., za 100 klg. cukru żółtego 14.000 mk. Cukier otrzymują właściciele sadów owocowych, prowadzący mniejsze przedsiębiorstwa przetworów owocowych, niezarejestrowane jako zakłady przemysłowe. Pierwszeństwo do otrzymania cukru mają ci producenci przetworów owocowych, którzy produkcyę swoją zbywają do kooperatyw spożywczych. Z ilości wziętego cukru przetwórcy winni wykazać się stosowną ilością wyprodukowanych przetworów owocowych.

Podział cukru dokonywany jest jedynie przez Urzędy Wojewódzkie przy udziale przedstawicieli związków, kooperatyw spożywczych i organizacyi rolniczych, oraz przez Inspektoraty Okręgowe Pomocy Rolnej we Lwowie i w Krakowie, a dla Śląska Cieszyńskiego przez Komisyę Rządzącą w Cieszynie.

Poszczególne Urzędy Wojewódzkie otrzymują następujące ilości cukru (w wagonach): Urząd Wojewódzki Warszawski 14, Łódzki 8, Lubelski 12, Kielecki 8, Białostocki 5, Wołyński 8, Nowogródzki 7, Poleski 3, Inspektorat Okręgowy Pomocy Rolnej w Krakowie 15, Inspektorat Okręgowy Pomocy Rolnej we Lwowie 18. Komisya Rządząca w Cieszynie 2.

**Co się wywozi z Polski.** W porównaniu z przywozem z zagranicy, nasz wywóz jest oczywiście bardzo nieznaczny, jednakże wywozi się także od nas rozmaite towary, które dzielą się na 4 grupy. Do pierwszej należą towary spożywcze, a więc warzywa, zboże i mąka, cukier i melasa, oraz niektóre inne przedmioty spożywcze. Do grupy drugiej należą surowce, a więc węgiel, drzewo, ropa, niektóre rośliny (przeważnie len i konopie), dalej surowce pochodzenia zwierzęcego, a więc rogi, kopyta, włosie, szczecina, puch i pierze, skóry futrzane i surowe, wreszcie rudy i surowce metali. Do trzeciej należą półfabrykaty, a więc cement i drzewo częściowo odrobione. Do ostatniej wreszcie należą towary gotowe, do których zaliczają się przetwory ropy naftowej, wyroby metalowe, przeważnie drut i gwoździe, wyroby ślusarskie, maszyny przędzalne i rolnicze, dalej przetwory ceramiczne, szkło, wyroby koszykarskie, bednarskie i meblarskie, sole amonowe, smoła i wyroby smolne, niektóre przetwory chemiczne, wyroby włókniste, papier i wyroby z papieru.

**Rada ekonomiczna w Anglii.** Przy rządzie angielskim utworzona została rada ekonomiczna w celu kontrolowania wydatków państwowych. Większość członków komitetu, należących do filarów wielkiego przemysłu jeszcze przed otrzymaniem mandatu utrzymywała, że najskuteczniejszym sposobem zaprowadzenia oszczędności w państwie jest zredukowanie opłaty zarobkowej. Z tego powodu „Daily Herald" obawia się, że nowi radcowie zechcą obecnie wprowadzić te zasady w życie. (Russpress).

**Wolny handel w Czecho-Słowacyi.** W Pressburgu odbył się zjazd kupców i przemysłowców, na którym przyjęto jednogłośnie uchwałę, żądającą zaprowadzenia w całej rozciągłości wolnego handlu w Czecho-Słowacyi. (Russpress).

**Kryzys przemysłu metalurgicznego w Czecho-Słowacyi.** Przemysł metalurgiczny przeżywa w Czecho-Słowacyi silny kryzys, Zakłady kolejowe w Mysłowicach zredukowały znacznie produkcyę i skutkiem tego 5000 robotników pozbawionych zostało pracy. T-wo Kolejowe w Pradze również wydaliło kilka tysięcy robotników. (Russpress).

**Import maszyn z zagranicy do Rosyi.** Rosta komunikuje: „W ciągu lipca sprowadzono z zagranicy więcej maszyn rolniczych, niż w ciągu wszystkich ubiegłych miesięcy. Ogółem nadeszło 390 tysięcy narzędzi, pługów 21000, kosiarek 1250. (Russpress).

### KOMUNIKACYA.

**Nowa taryfa przewozowa.** W ministeryum kolei opracowują obecnie nową taryfę przewozową za towary, która po aprobacie przez ministeryum skarbu i przedyskutowaniu w Radzie ministrów wejdzie w życie prawdopobnie w październiku.

Ze szczegółów odnoszących się do nowej taryfy wiadomo już, że będzie ona o 100 proc. wyższa od dotychczasowej. Natomiast co do ogólnych stawek żadna jeszcze wiadomość nie przedostała się poza obręb pracowni ministeryalnych. Wskazanemby jednak było, aby zanim ministeryum kolei ostatecznie uchwali poszczególne stawki i zadecyduje w ogólności o całym charakterze nowej taryfy, poznało opinię kół zainteresowanych w tejże taryfie, to jest kół przemysłu i handlu, o którym powodzeniu lub niepowodzeniu ona w znacznej mierze stanowić będzie.

Przedewszystkiem wskazanemby było, aby ministeryum zamiast dotychczasowego systemu jednostkowego naszej taryfy zechciało raczej posługiwać się metodą różniczkową. Taryfa jednostkowa przewiduje jednakową stawkę przewozową bez względu na odległość. Taryfa różniczkowa stanowi zaś stawki tem mniejsze, im większą jest odległość, na którą dany towar ma być przewiziony. To stanowi częstokroć o powodzeniu całego szeregu gałęzi przemysłu, o warunkach i skutkach rozwoju wywozu. Bo jeżeli eksporter, którego przedsiębiorstwo odległe jest od rynków zbytu, ma płacić takie same stawki przewozowe co eksporter, którego przedsiębiorstwo leży bliżej rynku zbytu, to oczywiście taki eksporter nie wytrzyma konkurencyi i prędzej czy później wycofać się musi. Zreszta wskutek wszelkiego wywozu. W interesie zatem podtrzymania i spotęgowania naszego wywozu, zamiana naszej taryfy jednostkowej na różniczkową jest rzeczą nieodzowną.

Ze sprawą popierania naszego wywozu za pomocą odpowiedniej polityki taryfowej wiąże się także kwestya odpowiedniego uwzględnienia pewnych kierunków wywozu.

**O tranzyt przez Polskę do Rosyi.** „Ekonomiczeskaja Żyźń" w Nrze 163, umieszcza artykuł pod tytułem: „O tranzycie przez Polskę", w którym protestuje przeciwko odmowie rządu polskiego wydania pozwolenia na przewiezienie przez terytoryum Polski 300 parowozów niemieckich, przeznaczonych dla Rosyi sowieckiej.

Fakt ten nabiera pierwszorzędnego znaczenia — pisze gazeta — jeżeli weźniemy pod uwagę, że artykuł 22 Traktatu Ryskiego zawiera klauzulę, że w zawieraniu w przyszłości umowy handlowej będą wzięte pod uwagę warunki niemiecko rosyjskiego tranzytu przez Polskę. Pominięcie podobnej klauzuli jest dla nas niedopuszczalne przy zawieraniu w przyszłości traktatu handlowego.

Dalej artykuł poucza Polskę, że dopuszczenie tranzytu przez jej terytorynm, wpłynie na podniesienie się waluty polskiej i jako przykład stawia Estonię. Następnie „Ekon. Żyźń" dowodzi, że Polska nie może stanąć na przeszkodzie stosunkom handlowym Rosyi sow. z Niemcami i Austryą, gdyż dla tranzytu można znaleźć inną drogę, a mianowicie za pomocą zawarcia porozumienia Niemiec z Łotwą i Litwą i przez udział rządu sowietów w T-wie Transportowem „Hamburg" Ameryka.

Absolutny wolny tranzyt — kończy gazeta przez terytoryum Polski, jest najważniejszym warunkiem układu handlowego Rosyi sow. z Polską.

**Handlowa flota wszechświatowa.** Wydawnictwo Lloyd'a „Register of Shipping" za r. 1921—22 zawiera spis przeszło 33000 statków parowych i żaglowców i przytacza dane, stwierdzające, że niektóre kraje odzyskują stopniowo straty, poniesione podczas okresu wojennego.

Tablica poniższa wykazuje liczbę statków parowych, należących do głównych państw morskich:

| | Czerwiec 1914 | Czerw. 1921. |
|---|---|---|
| | Ton. | Ton. |
| Zjednoczone Królestwo | 18877000 | 19288000 |
| Dominia Brytańskie | 1407000 | 1950000 |
| St. Zjednoczone | 1837000 | 12314000 |
| Francya | 1918000 | 3046000 |
| Holandya | 1471000 | 2207000 |
| Włochy | 1428000 | 2378000 |
| Japonia | 1642000 | 3063000 |

**Tonaż żeglujący St. Zjednoczonych wzrósł jak widzimy blisko o 10500000 ton., co wynosi powiększenie o 570 proc. w porównaniu z r. 1014.**

**Niemcy zaś**, które w r. 1914 zajmowały drugie miejsce po Zjednoczonem Królestwie, posiadając przeszło 5 mil. tonażu, mają go dzsiaj ogółem tylko 654000. Tonaż Austryi, który wynosił przeszło 1000000 obecnie równy jest zeru.

## Z giełdy.

Kraków, 31 sierpnia.

**W akcyach handlowych i przemysłowych ruch był dziś niezbyt silny. Kursy niezmienione z wyjątkiem Sierszy górniczej, która zyskała 200 punktów oraz Zieleniewskiego, który stracił 600 punktów.**

**Waluty silnie zwyżkowe, z wyjątkiem koron czesko-słowackich.**

### Giełda krakowska z dnia 31 sierpnia 1921 r.

| Akcye bankowe: | oferar | żądane | transakc |
|---|---|---|---|
| Polski Bank Przemysłowy I—IV em. | 600·— | 650·— | 685·— |
| Polski Bank Przemysłowy V em. | 550·— | 610·— | |
| Hipoteczny | 700·— | 800·— | |
| Małopolski | 625·— | 675·— | |
| Ziemski Bank Kredytowy | 600·— | 700·— | |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A | 275·— | 325·— | |
| Bank Ziem dla kresów Łańcut | 600·— | 700·— | |
| Bank kredytowy w Warszawie | —·— | —·— | |
| **Akcye Tow. handl. przem.** | | | |
| Polskie Tow. handl. („P T, H.") I—IV e. | 1000·— | 1200·— | 1080—1170 |
| Polskie Tow. handl. („P. T. H.") | —·— | —·— | |
| Handl. Spółka akc. „Impaks" | 460·— | 500·— | |
| „Polski Glob" Tow transport.-handl. I-III | 1200·— | 1500·— | |
| C. Hartwig, Dom ekspęd.-handł. Poznań | —·— | —·— | |
| Żegluga Polska | 500·— | 550·— | |
| Zieleniewski I-III em. | 7800·— | 8600·— | 8000·— |
| Warsz. Ska akc Bud. Parowozów I-II em. | 1400·— | 1500·— | 1450·— |
| „Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych | 6200·— | 6400·— | |
| „Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV. | 3100·— | 3300·— | |
| „Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. | —·— | —·— | |
| Zakłady amunicyjne „Pocisk" | 950·— | 1050·— | |
| „Automator" fabryka samochodów | 2300·— | 2500·— | |
| „Górka" fabryka cementu | 8000·— | 8200·— | 8000—8100 |
| Gol. akc. Zakłady Górn. Siersza | 7500·— | 7800·— | 7800—7600 |
| „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych | 8100·— | 8300·— | 8150·— |
| Polska nafta I-III em. | 2000·— | 2300·— | 2025—2225 |
| Elektrownia w Sierszy III em. | 2100·— | 2300·— | 2200—2275 |
| „Oikos" T. A. | 4900·— | 5100·— | 5000·— |
| „Pezet" Powszechne zakłady budowlane | 1000·— | 1200·— | 1100·— |
| Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini | 3200·— | 3400·— | 3250—3260 |
| „Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wysk. I-V. | 3000·— | 3200·— | |
| Fabryka porcelany w Ćmielowie | 3500·— | 3700·— | |
| Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-III em. | 2500·— | 2700·— | 2600·— |

| Waluty dewizy | Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno | Sprzedaż | Czeki wpłaty Kupno | Sprzedaż |
|---|---|---|---|---|
| Dolary St. Zj. | 2750·— | 2850·— | 2750·— | 2850·— |
| Marki niemieckie | 31·50 | 33·50 | 32·50 | 34·50 |
| Korony austryackie | 2·60 | 2·80 | 2·75 | 2·95 |
| Korony czesko-słowackie | 33·— | 35·— | 35·— | 36·40 |
| Lei rumuńskie | —·— | —·— | —·— | —·— |

**Giełda warszawska z 31 bm.:** Dolary Stanów Zjedn. got tranz. 2855—2840, sprzedaż 2840, kupno **2760. Franki franc.** czeki tranz. 224, **Funty szterl.** czeki tranz 10100—10500. **Marki niem.** got. tranz **33·95**, sprzedaż 33·75, **kupno** 32·75, czeki **tranz.** 32·75. Gdańsk czeki tranz. 33·75—33·25.

## Dalsza dyskusya w komisyi budżetowej.

**M. Warszawa.** (Telefon.) Komisya skarb.-budżetowa pod przewodnictwem posła Wierzbickiego, w obecności ministra skarbu Steczkowskiego, prowadziła w dalszym ciągu rozprawę ogólną nad budżetem. Pierwszy przemawiał poseł Wierzbicki i oświadczył się za przejściem do szczegółowej dyskusyi nad preliminarzem. Poseł Diamand zarzuca ministrowi Steczkowskiemu, że jest za eksportem zboża i widzi przyczynę drożyzny w wolnym handlu. Minister Steczkowski oświadczył, że jest tylko za tem, aby rząd mógł objąć w swoje ręce eksport zboża. Dalej minister dowodził, że ostatnio dzięki wolnemu handlowi ceny zboża spadły w stosunku do wartości waluty. Poseł Grabski przypomniał złożony przez siebie wniosek o stopniowej reformie monetarnej i wyraził przekonanie, że tylko współdziałanie wszystkich sił fachowych może kraj wywieść z ciężkiego położenia. Pos. Wojdaliński wyraził przekonanie, że współdziałanie stronnictw z rządem musi być szczersze niż dotychczas, powinna nastąpić konsolidacya i rząd koalicyjny albo zbliżony do koalicyjnego. Pos. Czetwertyński oświadczył, że w danych warunkach nie należy szukać sanacyi w pospolitem ruszeniu wszystkich stronnictw. Było to uzasadnione w czasie najazdu bolszewickiego w roku zeszłym, obecnie należy podjąć taki plan gospodarki politycznej, na podstawie którego można się podjąć sanacyi stosunków. Pos. Majewski zaznacza, że powinna być uchwalona ustawa o podwyższeniu podatku odwrotnie proporcyonalnego do spadku waluty. Pos. Kolischer wskazał na opinie Ameryki i Europy, że Polska jest krajem nieskonsoldowanym. Kurs marki polskiej jest groźnem memento, powodem jest niedokładne zorganizowanie administracyi.

# Rząd niemiecki w walce z reakcyą.

**Berlin.** (E. E.) Rząd niemiecki przystąpił w myśl swej zapowiedzi do walki z reakcyą. **Minister spraw wewnętrznych Rzeszy zawiesił na podstawie ostatniego rozporządzenia prezydenta Rzeszy ośm dzienników prawicowych, występujących przeciwko republikańskiej formie rządu.** Zakaz wydawania obowiązuje dni 14 i to od dnia ogłoszenia. Minister obrony państwa ma zabronić członkom Reichswehry i policyi obronnej wszelkiego współdziałania w nacyonalistycznych uroczystościach i zebraniach, a na wypadek przekraczania powyższego zakazu grozi on członkom obu tych organizacyj natychmiastowem wydaleniem.

**Berlin.** (E. E.) Na dzień wczorajszy, tj. na środę, zapowiedziane były olbrzymie demonstracye robotnicze w obronie republikańskiego ustroju Niemiec i polityki pokojowej Rzeszy a przeciwko wszelkim próbom reakcyi i restauracyi dawnych stosunków. Zarządzonem zostało zamknięcie wszystkich przedsiębiorstw pomiędzy godziną trzecią a siódmą popołudniu. Porządek wśród demonstrantów miały utrzymywać organizacye polityczne i to tak w czasie pochodu demonstrantów na miejsca zebrań, jak i w czasie ich powrotu stamtąd do domów czy fabryk. Demonstracye urządzały wspólnie obydwie partye socyalno-demokratyczne, tj. Scheidemanowcy i niezawiśli.

## Na tropie morderców Erzbergera.

**Berlin.** (E. E.) Policya śledcza aresztowała dotychczas 4 osobników podejrzanych o zamordowanie Erzbergera.

**Berlin.** (E. E.) Berlińska policya kryminalna znajduje się już na tropie sprawców zamachu. Późnym wieczorem w dniu 30 bm nadeszły do Berlina wiadomości o aresztowaniu dwóch podejrzanych osób w Heidelbergu. Jeden z aresztowanych usiłował popełnić samobójstwo, które jednak wczas udaremniono. W samym Berlinie aresztowano również dwóch podejrzanych. Były podchorąży Hirschfeld, który, jak wiadomo, wykonał już był dawniej zresztą tylko udany częściowo zamach na Erzbergera, zgłosił się obecnie do prezydyum policyi kryminalnej i wykazał swe alibi, stwierdzające, że mordu nie mógł on obecnie dokonać.

**Berlin.** (E. E.) „Germania" dowiaduje się, że minister odbudowy dr Rathenau i znany pacyfista Gerlach otrzymali zawiadomienie o swem skazaniu na śmierć przez niemieckich terrorystów nacyonalistycznych.

## Z Rady Ligi narodów.

### Walka z epidemiami w Polsce.

**Genewa.** PAT. (Od specyalnego korespondenta). Rada Ligi odbyła we wtorek rano pierwsze posiedzenie XIV-ej zwyczajnej sesyi, pod przewodnictwem Wellingtona Koo. Nowy prezydent złożył życzenia swemu poprzednikowi Ishiemu z powodu znakomitego wywiązania się z zadań, jakie nastręczało to stanowisko i wyraził nadzieję, że prace dotyczące G. Śląska, prowadzone w dalszym ciągu pod przewodnictwem Ischiego, będą uwieńczone powodzeniem. Po referacie **Balfoura** przyjęto pod gwarancyę Ligi warunki zawarte w artykułach traktatu wersalskiego a dotyczące ochrony mniejszości narodowych na **Węgrzech**. Sprawozdanie Whitea ustala, że na rzecz **komisyi** dla zwalczania epidemii złożono 127 tysięcy **funtów** szt., z czego komisya wydała 119.000 f. **szt.** Sytuacya w Polsce co do epidemii jest o wiele lepszą niż w roku zeszłym. Po wyjaśnieniach dodatkowych sekretarza Ligi **Drummonda wyrażono żywe zadowolenie z powodu znakomitych wyników walki z epidemiami w Polsce.**

## Zwłoka w podpisaniu umowy polsko-gdańskiej.

**Gdańsk.** (E. E.) Prezydent senatu gdańskiego Sahm wyjeżdża 8. 9. do Genewy ze względu na plenarne posiedzenie Ligi narodów, poświęcone także częściowo sprawom Gdańskim. Wobec wyjazdu tegoż, uroczyste podpisanie polsko-gdańskiej umowy ulegnie opóźnieniu. Nastąpi ono dopiero po powrocie Sahma z Genewy.

# Ultimatum koalicyi do Węgier

## żąda natychmiastowego opróżnienia zach. komitatów.

**Wiedeń.** (E. E.) **Sprawa oporu stawianego przez Węgry przeciwko oddaniu komitatów zachodnio-węgierskich republice austryackiej została przedłożoną Radzie ambasadorów w Paryżu, która w dniu wczorajszym nad nią się zastanawiała.**

**Lingby.** PAT. (Radio). **Według ostatnich doniesień przedstawiciel ententy wręczył węgierskiemu rządowi terminowe ultimatum, żądając natychmiastowego wycofania wszystkich band i wojsk z zachodnich Węgier, które mają być opróżnione do linii demarkacyjnej. Nota czyni rząd węgierski odpowiedzialnym za ewentualne niespełnienie tych żądań.**

## Jednomyślność małej ententy.

**Praga.** (E. E.) Miarodajne koła kierownicze **Małej Ententy przekonane są w zupełności o konieczności stłumienia ruchów band węgierskich w komitatach zachodnich,** mających jawne cechy **monarchiczne.**

**Praga.** (E. E.). Prasa tutejsza donosi, że pomiędzy rządem wiedeńskim a praskim panuje zupłna zgodność zapatrywań co do wydarzeń w zachodnich Węgrzech.

# Nansen o sytuacyi głodowej w Rosyi.

## Jedynym ratunkiem wielkie kredyty państw zachodnich.

**Ryga.** PAT Radio. Przybył tu z Moskwy Nansen, który wyjaśnił, że w Moskwie pertraktował z Cziczerinem, Krassinem i Kamieniewem w sprawie pomocy dla głodnej Rosyi. Międzynarodowy Czerwony Krzyż i rząd sowiecki zawarły umowę, analogiczną do tej, jaką zawarła amerykańska administracya pomocy z przedstawicielami sowietów. Siedzibą przedstawicielstwa międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Rosyi będzie Saratow, jako punkt najodpowiedniejszy dla niesienia pomocy dzieciom. **Władze sowieckie oświadczyły** Nansenowi, że oddadzą międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi do dyspozycyi większe sumy. Dla zaspokojenia potrzeb głodnych trzeba conajmniej natychmiast jeden i pół miliona ton ziarna.

Według Nansena potrzeby Rosyi przewyższają znacznie możność wszystkich instytucyj dobroczynnych, które okazały gotowość udzielenia Rosyi pomocy. Jedyny ratunek widzi Nansen w udzieleniu pomocy Rosyi przez wszystkie rządy **w postaci wielkich kredytów lub też produktów w naturze.** Rząd sowiecki zwrócił się do Nansena z prośbą o wyjednanie u rządów państw obcych kredytów w wysokości **10 milionów funtów szterlingów.** Do pertraktacyi w tej sprawie otrzymał Nansen od bolszewików jak najdalej idące **pełnomocnictwa.** W końcu Nansen wyjaśnił, że Francya pierwsza wyciągnie rękę do głodnych, **których** samych w **okręgu nadwołżańskim jest około 25 milionów.**

Nakładem Tial. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszk...